Nr. 98. Czwartek 3 maja 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 400 — na III stronie mk. 300. — IV mk. 250. Teksti nadesłane m. 400. — Drobne ogłoszenia od mk 100 do 200 za wyraz. Najmniej sze 1000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 0/0 zagraniczne 100 0/0 drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 9000.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.

Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Przyjazd marsz. Focha.

(Sprawozdanie spec. delegata).

Sosnowiec, 3 maja.

Wczoraj zgodnie z zapowiedzią przybył do Polski marszałek Foch powitany w Dziedzicach przez przedstawicieli władz Rzeczypospolitej.

Powitanie to miało przebieg bardzo uroczysty. Na dworcu kolejowym w Dziedzicach, przybranym w girlandy i sztandary francuskie i polskie, oczekiwano na przyjazd marszałka. Gdy o godz. 7 m. 25 przybył pociąg, muzyka odegrała „Marsyljankę“. Wysiadającego z wagonu marszałka przywitał minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, wręczając mu buławę i dyplom nominacji na marszałka Polski. Foch w krótkich słowach podziękował generałowi i po wzajemnym przedstawieniu się otoczenia, odebrał raport dowódcy kompanji honorowej, a następnie przyjął bukiet kwiatów z rąk dziatwy szkolnej.

W Katowicach o g. 8 m. 50 marszałek przyjął raport kompanji honorowej oraz delegację górnoślązaczek, w barwnych strojach ludowych. Do jednej z uczestniczek delegacji powiedział marszałek: „Jestem szczęśliwy, że dane mi było zetknąć się z przedstawicielkami bohaterskiego ludu górnośląskiego“.

W pociągu, złożonym z 4 wagonów, wraz z Fochem przybył też Andrzej ks. Poniatowski, zaproszony na uroczystość odsłonięcia pomnika przez rząd polski.

Imieniem prasy powitali marszałka przedstawiciele i korespondenci pism warszawskich, których marsz. Foch przyjął bardzo serdecznie i przemawiał do nich w tonie prawdziwie ojcowskim.

Wyrażając radość z powodu znalezienia się na ziemi polskiej, marszałek zachęcał do pracy dla Ojczyzny, która na wszelkie dane do rozkwitu. Jednocześnie sędziwy wódz podkreślił, że im bardziej godną zazdrości będzie pozycja Polski, tym z większą zawiścią i nienawiścią spoglądać będą na nią sąsiedzi. Należy być więc gotowymi do obrony, — a obronę tę stanowić muszą nie jednostki i nie armja, lecz cały naród. Zakończył swe przemówienie marsz. Foch wezwaniem do pracy i do czuwania.

Drogę do Częstochowy marsz. Foch przebył bez zatrzymywania się. Dworce wszystkie były udekorowane pięknie, a na peronach, na przejazdach, wiaduktach ustawione były orkiestry, które witały Dostojnego Gościa hymnem narodowym.

Punktualnie o godz. 10 min. 36 pociąg przybył do Częstochowy, gdzie poczyniono nadzwyczajne przygotowania na powitanie marszałka.

Po wyjściu z wagonu marszałek Foch przyjął raport kompanji honorowej, poczym wysłuchał mów starosty Kühna, dr. Nowaka, prezesa rady miejskiej i ks. Wróblewskiego, na które odpowiedział krótko i serdecznie. Kolonja francuska zjawiła się w komplecie z gromadką dziatek, które ofiarowały wodzowi mnóstwo kwiatów.

Z dworca wśród okrzyków wielotysięcznego tłumu marsz. Foch udał się na Jasną Górę, gdzie modlił się żarliwie podczas mszy św. przed cudownym obrazem. Wszystkie bukiety i wieńce, które otrzymał w Częstochowie, marsz. Foch złożył u stóp Najświętszej Panienki.

Po mszy św. sędziwy wódz udał się do bibljoteki, poczym złożył swój podpis w księdze zwiedzających na oddzielnej karcie, obejrzawszy uprzednio podpis Wilusia Hunna.

Drogę powrotną marsz. Foch odbył wśród nieustannych owacji tłumów. Towarzyszyło Mu 16 samochodów. Dwunastu fotografów dokonywało zdjęć migawkowych i kinematograficznych, a telefony i telegrafy roznosiły przez kilka godzin z rzędu po całym świecie wieść o przybyciu i powitaniu Focha na ziemi polskiej.

W Częstochowie znalazły się też setki mieszkańców Zagłębia, którzy chcieli ujrzeć oblicze pogromcy Niemiec.

O morze polskie.

Brak zainteresowania się sprawami morskimi wśród społeczeństwa polskiego. Polska staje się „hinterlandem“ portów niemieckich.

Warszawa, 30 kwietnia.

Dzięki uprzejmości wielkiego znawcy i miłośnika morza p. Juljana Rummla, dyrektora ligi żeglugi polskiej, korespondentowi naszego pisma udało się zdobyć nieco cennych wiadomości o zaczątkach naszej żeglugi morskiej.

Żeglugę morską trzeba tworzyć u nas poprostu z niczego i choćaż na tym polu zdziałano już dość dużo, dzięki energji i wysiłkom jednostek, to jednak naogół sprawa stworzenia własnej floty morskiej postępuje bardzo wolno naprzód. Zainteresowanie się tym niesłychanie ważnym czynnikiem ekonomicznym, jakim jest dla każdego kraju własna żegluga morska, jest u nas minimalne. Jeżeli cały naród nie uczyni wysiłku, by w możliwie niedługim czasie tę żeglugę stworzyć, to wpadniemy w zależność w handlu morskim od obcych i zmarnujemy jedyną sposobność wyzyskania tego wielkiego atutu, jaki mamy w ręku w postaci dostępu do morza.

Już dziś coraz widoczniejszą rzeczą się staje, że Polska jest poprostu „hinterlandem“ portów niemieckich.

Dowodów tego jest aż nadto wiele.

Można przytoczyć choćby taki przykład. W ciągu I półrocza r. 1922 wywieziono z Polski materjałów drzewnych i drzewa w stanie surowym, razem na sumę 16 miljardów marek. Z tego przez port w Gdańsku wyekspedjowano drzewa zaledwie na sumę 2 i pół miljarda marek, podczas gdy wartość drzewa, przesłanego przez porty niemieckie wyniosła 13 i pół miljarda.

Jeżeli obliczymy teraz, ile zarobiły na tym transporcie niemieckie koleje i niemieckie porty, wreszcie, ile pieniędzy ściągnął z niego rząd niemiecki w postaci opłat celnych, to zobaczymy, jak wiele tracimy bezpowrotnie dzięki temu, że nie posiadamy dostatecznych urządzeń na swym wybrzeżu, które mogłyby objąć cały eksport z Polski, lub chociażby znaczniejszą jego część.

Jeżeli wszystko tak dalej pójdzie, to wogóle nie może być mowy o uniezależnieniu się polskiego eksportu i importu od wpływów obcych.

Wszystkie państwa kulturalne uważaja za pierwsze zadanie swej polityki ekonomicznej kierowanie ruchu towarowego przez własne porty. U nas do tej pory zrozumienie tego jest bardzo niewielkie.

Nie robi się prawie nic w tym kierunku, by z tego jedynego portu, jaki mamy u swych wybrzeży, — Gdańska — uczynić port atrakcyjny.

Dziś stosunki układają się w ten sposób, że kupcy i przemysłowcy nie widzą interesu w kierowaniu swych towarów via Gdańsk. Ruch towarowy przez ten port może się wzmocnić wtedy, jeżeli taryfy kolejowe na kolejach polskich będą tak ułożone, że towary, kierowane na Gdańsk, będą posiadały pewne przywileje w opłatach i transporcie.

„Handel po drodze zostawia złoto“, mówi stara maksyma. Lepiej więc wzbogacać się samym, niż dawać zarobek konkurentom, w danym wypadku kolejom niemieckim.

Z drugiej strony Gdańsk jest obecnie najdroższym i najpowolniejszym portem na Bałtyku. Np. fracht morski 1 tonny nafty z Ameryki do Helsingforsu kosztuje 20 szyllingów, a z Gdańska do tegoż Helsingforsu 16 szyllingów.

Przypuśćmy jednak, że warunki tak się ułożą, iż Gdańsk stanie się portem atrakcyjnym i ruch przezeń bardzo się wzmoże.

Według obliczeń, dokonanych przez miarodajne czynniki, obrót handlu morskiego Polski w ciągu 10 lat wzrośnie do 9 miljonów tonn rocznie, przy nadzwyczaj ostrożnym zaś obliczeniu conajmniej do 6 miljonów funtów szterlingów, nie licząc ruchu osobowego. Z tego port Gdański przy wprowadzeniu różnych udoskonaleń, których obecnie nie posiada, przepurowadzić będzie mógł jakieś 2 i pół najwyżej 3 miljony tonn.

Jeżeli nie wybudujemy teraz w ciągu tego czasu własnego portu, to będziemy skazani na posługiwanie się wyłącznie portami niemieckimi. Pomijając już to, że obecny monopol na polski handel morski w ręku wolnego miasta Gdańska, jest dla Polski nader niebezpieczny, zważyć tu trzeba, że realne interesy zmuszają nas do wybudowania własnego, niezależnego portu.

Istnieje kilka projektów budowy takiego portu. Z pośród nich najbardziej bliski urzeczywistnienia jest projekt budowy portu w Gdyni, gdzie nawet pierwsze roboty w tym kierunku już podjęto i obecnie przerwano dla braku odpowiednich funduszów. Port w Gdyni mógłby zostać kompletnie wybudowany i oddany do użytku w ciągu 4 — 5 lat. Obrót jego wyniósłby mniejwięcej 2,500,000 tonn rocznie.

Drugim projektem w zasadzie niezłym, lecz narazie niewykonalnym, jest budowa portu w Tczewie. Przy najlepszych warunkach port ten możnaby wybudować w ciągu lat 10. Nie porzucając więc tego projektu, należy obecnie przystąpić do budowy portu w Gdyni, gdyż zanim port w Tczewie zostanie wybudowany, Gdańsk z Gdynią nie będą już w stanie objąć całego handlu morskiego Polski.

Reasumując powyższe wywody, — stwierdzić trzeba, że jedynym i najważniejszym warunkiem rozwoju polskiej żeglugi morskiej, a z nią polskiego handlu morskiego, jest natychmiastowa budowa portu w Gdyni. Czas najwyższy, by wszyscy u nas zdawali sobie sprawę z ważności tego zagadnienia — i żeby zgodna opinja społeczna pchnęła rozpoczęte dzieło do końca.

H. T.

Sprawa polskiej większości.

Czytamy w „Głosie Narodu“. Wbrew tendencyjnym doniesieniom organów p. Sikorskiego porozumienie między stronnictwami ósemki a Piastem wcale nie zostało „zerwane“ lub „zawieszone“. Zawieszone zostało tylko wykonanie układu t. j. utworzenie nowego rządu, a to z powodu wyjazdu prez. Wojciechowskiego na Pomorze i uroczystości na cześć marsz. Focha. Będziemy zatym mieli dwutygodniową względną pauzę w zabiegach o utworzenie rządu polskiej większości. Względną — mówimy dlatego, ponieważ kampanja prasowa toczyć się będzie dalej, a nadto posłowie zarówno ósemkowi jak i piastowi, wyłuszczą sprawę porozumienia na zgromadzeniach publicznych i na posiedzeniach partyjnych zarządów. Będzie to zatym okres propagandy.

Sfinalizowaną została dotąd programowa część układu. Pozostaje jeszcze do załatwienia kwestja składu przyszłego rządu, atoli na podstawie do tychczasowych rozmów można ufać, że na tym terenie nie przyjdzie do rozbicia Po obu stronach panuje dobra wola.

Pogłoski o oporze ziemian z klubu Dubanowicza przeciw paktowi w sprawie reformy rolnej są przesadzone. Ziemianie poznańscy pragną oczywiście uzyskać reformę rolną jak najłagodniejszą, atoli zdają sobie sprawę, że rozbicie kompromisu z Piastem z powodu reformy rolnej sprowadzi jedynie gorszą, bo radykalniejszą reformę rolną. Dla zradykalizowania bowiem reformy zuajdzie się w sejmie zawsze większość centrowo-lewicowa.

Również nie trzeba się liczyć z secesją zwolenników p. Dąbskiego z klubu P. S. L. Stracili by oni wówczas wszelkie oparcie w kraju, a w sejmie nie grali by poważniejszej roli. Pozyskanie N. P. R. (może z wyjątkiem 2—3 posłów) uchodzi za pewne i p. Wachowiak bierze już udział w rokowaniach o większość.

Rząd p. Sikorskiego nie ma już oparcia w sejmie. Ludowcy są oburzeni na jego intrygi celem rozbicia ich klubu i uniemożliwienia większości polskiej, a mniejszości narodowe stawiają p. Sikorskiemu warunki, których przyjęcie skompromitowałoby premjera beznadziejnie. Wyrazem tego faktu, że rząd nie ma już większości, jest odłożenie dyskusji nad budżetem w komisji budżetowej sejmu.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Według „Dziennika Cieszyńskiego“ uczniowie niemieckiego gimnazjum w polskim Cieszynie znieważyli godło państwowe, zawieszone nad bramą gmachu szkolnego. „Dziennik“ domaga się energicznych dochodzeń i zamknięcia gimnazjum, które jest zasilane głównie uczniami z Czech.

— Na posiedzeniu śląskiej rady wojewódzkiej uchwalono wprowadzić od początku nowego roku szkolnego, w miarę pozyskiwania nauczycieli języka polskiego, naukę języka polskiego do programu szkolnego w szkołach mniejszości, w których język niemiecki jest językiem wykładowym.

— „Neue Freie Presse“ w doniesieniu z Belgradu cytuje wiadomość, ogłoszoną przez „Tribune“, wedle której marszałek Foch w najbliższym czasie ma przybyć do Belgradu na kilka dni.

— Mowa prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszona w piątek w Kartuzach, znalazła w prasie niemieckiej w Gdańsku żywe echo. „Danziger Neueste Nachrichten“ zaznaczają, że mowa jest rzekomo zapowiedzią walki gospodarczej z Gdańskiem.

— W poniedziałek rano policja krakowska dokonała całego szeregu rewizji w mieszkaniach osób podejrzanych o bolszewizm. Aresztowano około 20 osób. Wśród aresztowanych przeważają obcokrajowcy. Niejaki Jakób Meller, w chwili, gdy policja wkroczyła do jego mieszkania, usiłował się ratować ucieczką przez okno. Upadając na bruk, doznał ciężkiego obrażenia głowy.

— Jenerał Ludendorff rozdał 283 uczestnikom wojny medale pamiątkowe, przyczym wygłosił przemówienie, w którym wskazując na „front nad Ruhrą“ zaznaczył, iż wojna bynajmniej nie skończyła się jeszcze.

— Z Moskwy komunikują, że z powodu braku środków komisarjat oświatowy zmuszony był w ciągu marca r. b. zamknąć 2,340 szkół początkowych.

— Z Czyty komunikują, że trybunał wojskowy w tym mieście skazał na karę śmierci 252 oficerów i żołnierzy, należących do byłych armji Kołczaka i Siemionowa. W 4-ry godziny po zatwierdzeniu wyroku wszyscy skazani byli rozstrzelani przez bataljon 344 pułku piechoty.

Sprawa mniejszości narodowych.

Sosnowiec, 3 maja.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony zorganizowanych mniejszości narodowych, wykazujących stale tendencje antypaństwowe. Wnikając bliżej w istotę kwestji narodowej w Polsce, stwierdzić należy bezstronnie, że w interesie państwa ściśle odróżniać należy mniejszości, zamieszkałe od wieków na pewnych ściśle określonych terytorjach Rzeczypospolitej, od tych mniejszości, które posiadają charakter elementu napływowego, niezwiązanego organicznie z Polską. Do pierwszych należą ukraińcy i białorusini, do drugich niemcy i żydzi. Znamienną jest rzeczą, że organizatorem bloku mniejszości, t. zw. szesnastki był właśnie ten element napływowy i on też jest istotnym inicjatorem antypaństwowych wystąpień bloku.

O ile destrukcyjną robotę niemców i żydów, prowadzących pasorzytniczy żywot na organiźmie Polski, bezwzględnie należy zwalczać, o tyle z ukraińcami i białorusinami należy dążyć do porozumienia i do stworzenia takich form współżycia z nimi, by z czasem, nie tracąc swoistych cech narodowych lub religijnych, stali się oni lojalnymi i wiernymi obywatelami Rzeczypospolitej.

Wyrwanie ukraińców i białorusinów ze szponów niemiecko-żydowskiej mafji, jest pierwszorzędnym zadaniem polityki państwowej polskiej.

W ostatnich czasach mnożą się objawy, że wśród ukraińców zwycięża myśl o konieczności współpracy z polakami, dla dobra wspólnej Ojczyzny.

Jedynie ukraińska partja socjalno-demokratyczna dała się opanować elementom komunistycznym i poddała się komendzie bolszewickiej, inne natomiast, organizując na nowo swe kadry, oświadczają coraz otwarciej, że niema innej rady, jak pogodzić się z teraźniejszością.

Z wiarygodnego źródła prasa lwowska otrzymała informacje, że partje ukraińskie, zastrzegając się tylko ze względów taktycznych, iż obecne położenie uważają za tymczasowe, zamierzają domagać się od Rządu wprowadzenia w zycie postanowień co do autonomji, by wziąć udział jak najszerszy w życiu politycznym. Planowane jest ponadto **usunięcie** od kierownictwa stronnictw polityków starszych, którzy stracili zaufanie ludu, a zastąpienie ich nowymi siłami.

Już obecnie robią się cichaczem przygotowania do wyborów w radach gminnych, których rozpisania spodziewają się rusini w jesieni br. Również dyskutowana jest sprawa wzięcia udziału w wyborach do sejmików powiatowych, które mają być przeprowadzone na wiosnę 1924.

Zmiana taktyki partji ukraińskich spowodowana została wzmagającą się działalnością ukraińskiej partji włościańskiej, nazywanej „chliborobską“, **której** przedstawiciele w sejmie bronią bardzo gorliwie spraw ruskich i zyskują sobie w kraju coraz większą popularność. Do klubu poselskiego „chliborobów“ zgłaszają się coraz częściej liczne deputacje ruskie włościan i inteligencji, a nawet kapituła świętojurska zwróciła się tam o interwencję u Rządu o zwrot budynku seminarjum duchownego. Dodać należy, ze interwencja klubu w tej sprawie odniosła pożądany skutek, bo wydane już zostały zarządzenia co do usunięcia wojskowości z tego budynku i oddania go na pierwotne cele.

Obecnie czynione są przygotowania do zwołania zjazdu delegatów tej partji, który odbędzie się we Lwowie w czerwcu br., a na którym zapadną decyzje co do dalszej organizacji stronnictwa. Bardzo dotkliwie odczuwa partja brak własnego pisma, lecz i temu stara się zaradzić, to też już w najbliższym czasie zamierza przystąpić do wydawania, prawdopodobnie w Stanisławowie, tygodnika dla włościan.

Zarówno rząd, jak i całe społeczeństwo polskie powinny wszelkimi siłami tę akcję porozumiewawczą poprzeć, by raz wreszcie zapanował na kresach ład i spokój.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

W przededniu święta narodowego.

Warszawa, 2 maja.

Dziś od rana już przystroiła się Warszawa we flagi narodowe i francuskie. Również bardzo wiele balkonów pięknie przybrano. W oknach widać liczne portrety księcia Józefa i marszałka Focha.

Jenerałowie Surzyński i Żeligowski dokonali przeglądu oddziałów wojska, które jutro wezmą udział w defiladzie.

1 maj we Włoszech.

Rzym, 2 maja.

Dzień 1 maja miał we Włoszech przebieg bardzo burzliwy. W Medjolanie zabito podczas rozruchów ulicznych 2 osoby, w Neapolu wybuchły 2 maszyny piekielne, w Tryjeście rzucono w jednym dniu 6 bomb. Policja zażądała od przedsiębiorców spisu robotników, którzy w dniu 1 maja nie stawili się do pracy.

Przemysłowcy węglowi Zagłębia Dąbr. u ministrów przemysłu i skarbu.

Warszawa, 2 maja.

Delegaci przemysłowców węglowych Zagłębia Dąbrowskiego złożyli wczoraj u ministrów skarbu i przemysłu i handlu podanie o zniżenie opłat podatkowych od węgla, które właśnie teraz, w stosunku do węgla Zagłębia Dąbrowskiego, zostały podniesione. Przemysłowcy w memorjale swym wskazują, że mieli zamiar obniżyć ceny węgla, tymczasem rząd niespodzianym podniesieniem podatku uniemożliwił ich zamiar.

Proces patrjarchy Tychona.

Moskwa, 2 maja.

Termin rozpoczęcia procesu przeciw patrjarsze Tichonowi wyznaczono na dzień 9 maja.

Aresztowanie d-ra Kruppa.

Berlin, 2 maja.

Onegdaj rano został aresztowany w Werden przez wojskowe władze sądowe Krupp von Bohlem na tej podstawie, iż nie udzielił on dostatecznych wyjaśnień władzom wojskowym w sprawie incydentu, jaki miał miejsce w wielką sobotę, za który **ponosi** on odpowiedzialność. Krupp został osadzony w więzieniu wojskowym w Werden.

Spisek komunistyczny w Gliwicach.

Berlin, 2 maja.

Jak pisma berlińskie donoszą, w Gliwicach policja wykryła nowy, na wielką skalę zorganizowany spisek komunistyczny. Proklamacja komunistyczna powoływa się za przykładem nacjonalistów na niebezpieczeństwo ataku polskiego, lecz zwraca się przeciwko organizacjom nacjonalistycznym, oskarżając je o zdradę i o pozostawanie w stosunku z p. Korfantym i jego powiernikami. Znalezione **dokumenty** stwierdzają, że komuniści organizowali na Sląsku armję czerwoną na wzór formacji utworzonych w zagłębiu Ruhry. Pisma nacjonalistyczne niemieckie oskarżają komunistycznych agitatorów na O. Sląsku o pobieranie pieniędzy od Francji.

Jenerał le Rond a Rumunja.

Czerniowce, 2 maja.

Jenerał Le Rond przybył tu z Polski: Na granicy polsko-rumuńskiej powitany został przez przedstawicieli ministrów wojny, spraw zagr. W Czerniowcach na cześć jen. Le Ronda odbył się bankiet, wydany przez oficerów garnizonu. Jenerał Le Rond odjechał następnie do Jass.

Giełda zbożowo-towarowe.

Warszawa, 2 maja.

Zyto poznańskie 150,000 mk. Owies kongresowy 148,000 mk. Owies poznański 150,000 mk. Owies kongresowy z jęczmieniem 146,000 mk. Jęczmień kongresowy franko Warszawa 121,000. Jęczmień poznański browarny 118 tysięcy mk. Jęczmień poznański 113 tys. mk. Mąka pszenna 66 procetowa 365,000 mk. Ceny rozumieją się za sto kilogramów netto, franco stacja załadowania.

Państwa bałtyckie a Rosja.

Ryga, 2 maja.

W numerze 85 gazety „Latwijas Sargs“ Berzonis pisze: Rosja bolszewicka prowadzi jednocześnie pertraktakcje handlowe z Łotwą, Finlandją, Polską i z Estonją, cel Rosji jest taki, aby zmusić te młode państwa w drodze wzajemnej konkurencji do jaknajwiększych ustępstw względem swych warunków i żądań, jest przeto wskazanym, aby wszystkie bałtyckie państwa skoordynowały swą taktykę pod tym względem. Niepodobna przypuścić wobec tego, aby postanowienia helsingforskie miały pozostać martwą literą. Powinniśmy dowieść, iż zasada opanowania sytuacji przez wytwarzanie niezgody wśród państw bałtychkich, jaką praktykuje Rosja, skazaną jest na niepowodzenie.

Stan gospodarczy Polski polepszył srę w sposób zadziwiający dla tych, którzy układali swą opinję o tym kraju, wyłącznie na podstawie niskiego kursu polskiej marki.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 maja.

Dolary — — 46.600
Franki franc. — 3150
Funty szterl. — 218,000
Marki niem. — 1.48
Korony czeskie —
„ austr. — 67½

OBWIESZCZENIE. 1136

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Ulman Nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 maja 1923 r. o godz. 10-ej rano w sali Sądu Pokoju I przy ulicy Piłsudskiego pod Nr. 16 w Sosnowcu należącym do tegoż Sądu to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na rozm. drobne sumy składających się ze: spirytusu, wódki, tytuniu, papierosów, cygar, rozmaitych narzędzi i drobiazgów, oraz 162 butelek lekarstw aptecznych (lekarstwa mogą być sprzedane tylko posiadaczom apteki lub składu aptecznego) oraz suszone śliwki.
Komornik Sądowy Włoczewski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
200 mk. za wyraz

Świece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Kościelna 4, P. Kołton. 405-8

Do sprzedania 120 akaji firmy „Piast“ Wiadomość w Adm. „Iskry“. 1114-1

Okazyjnie tanio do sprzedania nowy w dobrym gatunku kostjum damski. Wiadomość w Adm. „Iskry“. 1160

Złoty zegarek kryty, męski, francuskiej marki, miljon, oraz pierścionek z brylantem sprzedam tanio. Kołłątaja 17, m. 2. 1131

Rower męski używany do sprzedania. Wiadomość stacja bufet, Stare Będzin 1129—2

Kasę ogniotrwałą, garnitur gabinetowy, kredens dębowy, biurko, krzesła skórą kryte, otomanę, kozetkę, kanapę, dywan, zegar antyk, tremo, werdyko, stół, zegar, obrazy, rogi, gobelina, aparat fot graficzny, firanki, kapy tiulowe, łóżka z materacami, nocne szafki, komodę, szafy, lustra, wieszak, meble kuchenne białe, umywalnie z lustrem i bez, oraz różne meble sprzedam. Towarowa 9, m. 8. 1142

Do sprzedania różne meble, oraz wielki wybór wózków dziecinnych. Sosnowiec Sienkiewicza 24, Borensztajn. 1151

Posady i prace.
Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Potrzebny przedsiębiorca do wyrobu większej ilości cegły. Informacji udziela kierownik szkoły powszechnej w Klimontowie. 901—1

Potrzeba 2 stolarzy od zaraz. Miła 2. 1061-1

Potrzebny czeladnik krawiecki na małe sztuki. L. Piasecki Wiejska 14. 1104—1

Potrzebna zdolna ekspedjentka do bufetu II klasy na stację Sosnowiec. 1108 -2

Potrzebna zdolna praczka do bufetu II-ej klasy na stacji Sosnowiec. 1100—1

Potrzebni chłopcy do drukarni przy ul. Warszawskiej Nr. 20 1156

Potrzebna doświadczona osoba z dobremi świadectwami do 2 i pół rocznego dziecka. Pierwszeństwo z szyciem. Zgłaszać się Dr. Puterman, Piłsudskiego 12. 1154

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Mechanik ukończywszy szkołę rzemieślniczą i posiadający szeroką praktykę tokarską, ślusarską, rysunki techniczne, orez obeznany z pracą biurową, był na stanowisku majstra tokarskiego — poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do administracji „Iskry“ pod „Mechanik“. 1113-1

Młody, inteligentny mężczyzna pragnie kilka wolnych godzin poświęcić jakiejś pracy i w tym celu poszukuje zajęcia czy to w biurze czy to w warsztacie czy też jakiejś innej pracy fizycznej czy umysłowej. Wykształcenie posiada 4-klasowe. Łaskawe wiadomości proszę nadsyłać do Adm. „Iskry“ pod „Wolne godziny“. 1115-3

Poszukuję przepisywania, rachunków lub jakiejkolwiek innej pracy w godzinach nieokreślonych. Łaskawe oferty pod „Sumienny“ Biuro Ogłoszeń, Hławski Sosnowiec. 1139—2

Lokale.
200 mk. za wyraz.

Kilka mieszkań na letnisko może być wynajęte. Wiadomość szkoła Gniazdów poczta Koziegłowy. 857—1

Poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej w śródmieściu, zapłacę dobrze. Łaskawe zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec pod „Kupiec“. 1166 2

2 studenci poszukują 1 lub 2 pokoje umeblowane przy rodzinie. Łaskawe oferty prosimy składać w Sekretarjacie Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej od godz. 11—13 i od 16—18. 1140—2

Różne.
200 mk. za wyraz.

Przybłąkał się pies rasy mieszanej, zdaje mi się, ze chart. Stary Olkusz, Banasik 1116 2

Oddam na własność dziewczynkę tygodniową niechrzczoną. Sosnowiec, ul. Nowa 49, Gogacz. 1157

Dnia 29-4-1923 r. zaginęła koza biała bez mleka. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, niech zawiadomi Jana Skopa, Czeladź, ul. Milowska 56 za wynagrodzeniem, 1164

Znalezioną torbę skórzaną można odebrać. Wiadomość w Adm. „Iskry“. 1159

Zginęła koza biała z czarnem obramowaniem na szyi z rogami. Pro szę odprowadzić do Romana Cembrzyńskiego w Zagórzu ul. Kościelna. 1147—3

Wilk Joanna zgubiła metrykę wydaną przez parafję Czap e 1153

Zaginął szczeniak czarny podpalany, wabi się „Foks“. Proszę o odprowadzenie do składu wódek w Sielcu ul. Renardowska 20 za wynagrodzeniem. 1143

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Pospiech Teofil zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 19 p. p. w Czertkowie. 1127—3

Icek Mendel Erlich zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Miechów. 1126—3

Rajzla Mandor zgubiła książkę Kasy Chorych. 1133

Rozen Wiktor Szymon zgubił książkę Kasy Chorych w Będzinie. 1128-3

Julian Jędrycha zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Częstochowy, kartę odroczenia wydaną przez PKU Częstochowa. Łaskawy znalazca zwróci do Administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 1134—3

Cukier Izrael zgubił portfel, książkę powołania wydaną przez P. K. U Sosnowiec, oraz paszport z fotografią wydany przez Magistrat m. Sosnowca, 1141—3

Lenczner Cyrn zgubił patent na galanterję. Znalazca raczy zwrócić na ul. Dekieria 14. 1036—1

Kowalik Władysław zgubił książkę odroczenia wydaną przez P K U Będzin. 1045—1

Stanisławowi Zarębie skradziono portfel, w którym znajdowały się: pozwolenie na broń wydane przez Starostwo Będzińskie i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Grodziec, które to dowody niniejszym unieważniam. 1047—1

Grabarczyk Antoni zgubił książkę demobilizacji wydaną przez PKU Piotrków. 1048—1

Łyżniak Roman zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Poplów powiat Częstochowa. 1049-1

Laprus Władysław zgubił książkę Kasy Chorych. 1051—1

Torenbajm Berek zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. 1062—1

Korzec Jan zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin. 1065-1

Wiśnicowi Izacherowi ur. 1896 skradziono kartę powołania powołania wydaną P.K.U. Będzin. 1067

A. Mendakiewicz zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 1069—2

Jan Miler z Grodźca zgubił książeczkę Kasy Chorych. 1072—5

Lach Stefan zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Kłobucko powiat częstochowski, kartę powołania wydaną przez P.K.U. Kalisz i książeczkę Kasy chorych wydaną przez biuro E. Kosiński. Uprasza się znalazcę o zwrot do „Iskry“ Dąbrowa. 1075-1

Liwoch Agnieszka zgubiła patent IV kategorji wydany przez Izbę Skarbową w Sosnowcu. Zagórze, ul. Szosowa. 1075 1

Szpigler Gerszon zgubił patent III-ej kategorji na handel artykułów spożywczych, wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu. 1082-1

Sadkiewicz Dawid (r. 1893) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1086—2

Roman Izydor (r. 1895) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 7 dywizjon żandarmerji wojskowej w Poznaniu. 1087—2

Oliwa Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Łosień, powiat Będzin, książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Nordman“ w Łagiszy i kwit na 6 korcy węgla. 1089—2

Józef Sobala zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 89 p. strzelców białostockich. 1091—2

Antoni Dzwigalski zgubił paszport wydany przez władze okupacyjne w Sosnowcu oraz paszport rosyjski i bilet wojskowy. 1092—2

Antoni Morawiec zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Piotrkow 1089—2

Roch Jarosz zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Częstochowa. 1103—2

Kęsek Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną w Zagórzu i książeczkę Kasy Chorych. 1107—2

Blant Stefan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Będzin 1117-2

Zemła Andrzej zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Będzin. 1120-2

Kłosek Kazimierz zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Będzin. 1122-2

Ślęzakowi Bronisławowi skradziono podczas pochodu socjalistycznego w Dąbrowie książeczkę wydaną przez P.K.U. Będzin, dokument demobilizacyjny, legitymację urzędniczą i strzelecką, metrykę urodzenia i 320 tysięcy, 1123-2

Szostak Jaków zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Kielce. 1124-2

Charciarek Ignacy zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 4 pułk piechoty legjonów w Kielcach. 1125 2

Jan Sokół zamieszkały w Grabocinie zgubił portfel z pieniędzmi i dokumentami wojskowemi wyd. P.K.U. Będzin. 1161-3

Franciszkowi Walka skradziono książkę demobilizacji wyd. przez P.K. U. Miechow. 1152 3

Guła Władysław zgubił książkę karbidową wydaną przez kop. „Renard“. 1096

Michał Skowroński zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor“ w Milowicach. 1157-3

Prostak Ludwik zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 1168

Swieczka Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez P K U. Będzin. 1135—3

Franciszek i Honorata Szatan zgubili pokwitowania, wyroki sądowe i dowód osobisty wydany przez gm. Rabsztyn. 1146—3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

DO CZŁONKOW i SYMPATYKOW organizacji chrześcijańsko-społecznych.

KOLEDZY I KOLEŻANKI!

Po raz trzeci w tym roku obchodzić będziemy nasze Swięto Pracy.

Po raz trzeci staniemy w karne szeregi, by manifestować przed światem nasze pragnienia, dążenia i ideały.

Potężniejący z dniem każdym ruch chrześcijańsko-społeczny i rola, jaka mu przypada w obecnej chwili na całym świecie stawia nam, bojownikom o jego hasła, wzniosłe zadania do spełnienia.

Wrogowie ludzkości, bolszewicy, sięgają drapieżnymi rękami po najgłębsze tajniki duszy ludzkiej, pragną wydrzeć z serc najświętsze, najwznioślejsze ideały Chrystjanizmu.

Wydali walkę Bogu, religji...

W obronie wiary naszej, praw boskich i ludzkich staniemy!

Niemasz urzeczywistnienia chrześcijańsko-społecznego ustroju, niemasz szczęścia i dobrobytu bez **wielkiego odrodzenia moralnego Narodu Polskiego!**

Bez utrwalenia zasad religijnych i praworządnych!

Bez podniesienia stanu materjalnego klasy pracującej!

Dziś, kiedy ten znaczny odłam Narodu pozbawiony jest możności zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb, nie kreśląc przed Wami naszego ogólno-narodowego programu, pragniemy zwrócić uwagę przedewszystkiem na utrwalenie, pogłębienie i polepszenie dotychczasowych zdobyczy społecznych:

8-o godzinnego dnia pracy, urlopów, kas chorych.

Pragniemy zabezpieczyć robotnika przed wyzyskiem. Zapewnić mu sprawiedliwe płace. Zmniejszyć do możliwych granic przykre skutki najemnictwa. Ażeby zaś podnieść dobrobyt pracownika i robotnika, domagać się będziemy dalszych reform społecznych:

Ubezpieczenia na starość, od niemocy i braku pracy, od nieszczęśliwych wypadków, ochrony pracy dla młodocianych i kobiet.

Osiągnąć to wszystko zamierzamy nie drogą gwałtu — lecz na zasadach praworządnych; nie przez walkę, lecz przez współpracę klas!

Wierzymy, że organizując masy pracujące pod naszym sztandarem, spełniamy szczytne posłannictwo dziejowe!

Wyzwalamy dusze robotnicze z pęt materjalizmu, socjalizmu.

Zamiast nienawiści dajemy miłość, krzywdę wynagrodzić chcemy sprawiedliwością chrześcijańską! Szczytne są nasze cele, które czcimy rok rocznie w **dniu 3 Maja,** jako w rocznicę dnia, kiedy najlepsi synowie Polski wnieśli zasady sprawiedliwości i miłości bliźniego, w stosunki społeczne i państwowe!

KOLEDZY I KOLEŻANKI!!

W dniu 3 cim Maja, kiedy obchód naszego **Swięta Pracy** zbiega się z uroczystością ku czci jednego z największych wodzów Narodu, kiedy uroczystość odsłonięcia pomnika **ks. Poniatowskiego,** wodza wojsk polskich — marszałka Francji uświetni powitanie przedstawiciela bohaterskiego i bratniego nam narodu, marszałka Polski — wodza armji francuskiej, **Focha, spełnijcie swój obowiązek!**

Niech w dniu tym nikogo z Was nie zabraknie w karnych szeregach naszych, pod sztandarami naszymi!

Niech żyje Święto Pracy 3 maja!
Niech żyje ustrój chrześcijańsko-społeczny!
Niech żyje dobrobyt klasy pracującej!
Precz z wrogami religji i Kościoła!
Precz z wyzyskiem!

Stronnictwo Chrześc. Demokracji.
Stow. Robotników Chrześc.
Chrześc. Zjednoczenie Zawodowe.

O konstytucję 3 maja.

„Kierując się miłością Boga i Ojczyzny, niniejszym ogłaszam równość wszystkich narodów i stanów Polskiej Rzeczypospolitej“.

Tak rozpoczął posiedzenie i akt konstytucji marszałek koronny Stanisław Małachowski.

Od bardzo dawna obchodzi naród polski z niezwykłą uroczystością rocznicę 3-go maja. Całe społeczeństwo nasze uznało konstytucję odruchowo za czyn wiekopomny, a pierwszy sejm odrodzonej Rzeczypospolitej ogłosił jej rocznicę świętem państwowym. Gdzie szukać przyczyn tego, czym to wyjaśnić?

Odpowiedź na powyższe pytanie znajdziemy w przeszłości!...

Już od początku panowania trzech Wazów Polska zaczęła kłonić się ku upadkowi. Przyczyną tego były wojny szwedzkie, wreszcie najzaciętszy wróg - moskal chciał wywrzeć zemstę na narodzie polskim.

Panowanie Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Jana Sobieskiego, było dla Rzeczypospolitej o wiele szczęśliwsze, — otoczone aureolą i blaskiem największych zwycięstw, lecz Polsce mało przyniosło korzyści. Odsiecz Wiednia, która tyle ofiar pochłonęła, była tylko sławą oręża polskiego. Wprawdzie waleczny Jan Sobieski, poprowadził swe wojska w imieniu wiary świętej, aby bronić chrześcjaństwa od nawały tureckiej, lecz owoce tej wojny zbierała Austrja.

Za panowania dwuch Sasów Augusta II i Augusta III Rzeczypospolita była narażona na straszne klęski, a na widownię występuje Rosja z całą swą zjadliwością i potęgą.

Wprawdzie Rosja w tym czasie miała poważnego wroga ze strony Turcji, lecz będąc już militarnie wyjątkowo dobrze zorganizowaną, mając silny sojusz z sąsiednimi państwami i olbrzymią przewagę liczebną, zadawała jeden za drugim cios Turcji. Powodzenie Rosji w wojnie z Turcją zaniepokoiło w wysokim stopniu sąsiednie państwa europejskie. Przedewszystkim Austrja była przeciwną wzmocnieniu się i rozrostowi Rosji, bo to bezpośrednio groziło interesom Austrji. Z tej to przyczyny nastąpiło zbliżenie między Austrją a oddawna nieprzyjaznymi jej Prusami.

Korzystając z tego Turcja, zawezwała pośrednictwa Austrji i Prus, co w razie odmowy ze strony Rosji, groziło nową powszechną wojną europejską.

Aby jej uniknąć, państwa te pogodziły się z Rosją i skierowały swe apetyty na żywe ciało Polski. Fryderyk nie spoczął dopóki planu swego nie doprowadził do pożądanego skutku. Wysłał on w roku 1769 drogą uboczną do Petersburga poselstwo, wreszcie przez brata swego, Henryka, podburzył Katarzynę do stanowczego rozbioru Polski.

Narazie Katarzyna i jej kanclerz Panin nie zgodzili się na ten projekt, mając chęć Polskę zagrabić dla siebie, ale Marja Teresa oraz Fryderyk nie chcieli ustąpić od tego projektu. W obawie nowej wojny z Austrją i Prusami, Katarzyna zgodziła się na reformę rozbiorową Polski.

Dnia 5 sierpnia 1772 r. rozdarto Rzeczpospolitę Polską i oderwano od niej około 230000 kilometrów kw. ziemi, które zostały podzielone między Rosją, Austrją i Prusami.

W o j s k a trzech zaborczych państw wkroczyły w granice Rzeczypospolitej, wydając manifesty okupacyjne. Po rozpaczliwej obronie poddały sie ostatnie warownie konfederatów barskich: Częstochowa, Tyniec i Lanckorona. Następnie zażądano od króla zwołania sejmu, aby odstąpienie krajów, zrabowanych bez przelewu krwi, zatwierdził i sprawy pozostałej Rzeczypospolitej odpowiednio urządził. Król długo wahał się i nie przystawał na ten projekt, prosił o pomoc inne państwa europejskie, lecz skoro został przez wszystkich opuszczony, musiał się ostatecznie zgodzić na zwołanie sejmu i pierwszy rozbiór potwierdzić.

Do takiej strasznej katastrofy doprowadziła Rzeczpospolitą gospodarka możnowładców, którzy swymi rządami kopali grób żywemu i kulturalnemu państwu pod koniec XVIII stulecia.

Zaborcom musiało zależeć na tym, aby opinja świata orzekła, że państwo Polskie nie jest zdolne do życia tak, iżby w chwili zadania jej ciosu śmiertelnego można było powiedzieć: „Zniszczyliśmy to, co nie miało do życia warunków, wyświadczyliśmy przez to narodowi polskiemu — tylko przysługę“.

Rozumowanie to może byłoby i słuszne, gdyby słuszne było jego założenie. Czy Polska była dotknięta niemocą w dobie rozbiorów? Tak, zapewne! Ale pytanie drugie musi brzmieć: „Czy była to niemoc śmiertelna, z której niema powstania, choroba, trawiąca organizm społeczny i polityczny Rzeczypospolitej, czy też przeciwnie: była to słabość tylko pewnej części organizmu społecznego lub politycznego, która po zastosowaniu odpowiednich środków musiałaby ustąpić“.

Pytania te są wielkiej wagi, bo odpowiedź na nie jest zarazem odpowiedzią na inne. Czy zaborcy mieli prawo Polskę, jako państwo kulturalne, zabijać, albo raczej, jak sami głosili, skon dogorywającej przyśpieszyć?

Jeżeli tak, jeżeli Polska była nieuleczalnie chora, to zaborcy, zadając jej cios śmiertelny, spełnili pewnego rodzaju akt miłosierdzia, tak, jak wijącemu się w bólach skazańcowi wymierza się strzał do ucha i jest to aktem łaski, aktem miłosierdzia. Jeżeli jednak Polska była do uleczenia, to czyn zaborców był zbrodnią i morderstwem niewypowiedzianie strasznym, bo z góry uplanowanym i spełnionym wspólnymi siłami bandytów i opryszków w oczach całego świata na bezbronnej i chorej, aczkolwiek zdolnej do życia, ofierze. Dodajmy do tego, że pobudka była najniższą z żądz, bo pobudka rabunku.

W okresie, gdy mordercy zadawali śmiertelny cios, ona właśnie zabierała się do radykalnego leczenia swej niemocy. Zbrodniarze w wyrafinowaniu swym posunęli się tak daleko, że przybrali postać lekarzy i opiekunów wobec nieszczęśliwej ofiary. To jeszcze zwiększa ohydą ich czynu.

W przeddzień skrytobójstwa, Rzeczypospolita wykazałę, że jest w pełni sił życiowych. Organizm nasz państwowy miał olbrzymie braki, ale naród już sam obmyślił środki zaradcze, już stworzył sam plan leczenia, — plan znakomity, głęboko przemyślany. Ciało było zdjęte niemocą, ale duch krzepki i do wysiłków zdolny. Duch ten rwał się do czynu, do reform.

Wyrazem właśnie tych dążeń była konstytucja 3 maja, którą poprzedził sejm czteroletni (1788—1792 r.)

W sejmie tym zaraz z początku zarysowały się trzy stronnictwa:

1-e dążyło do zrzucenia gwarancji rosyjskiej i gruntownej reformy wewnętrznego ustroju. Należeli do niego najznakomitsi ludzie ówcześni: marszałek Stanisław Małachowski, Adam Czartoryski, Ignacy i Stanisław Potoccy i inni. Przezwało się ono samo patrjotycznym.

2-ie, do którego należał sam król i prymas Michał Poniatowski, również dążyło do poprawy wewnętrznej, lecz ze zgodą i w przymierzu z Rosją i

3-cie, hetmańskie — a na jego czele hetman Ksawery Branicki, Seweryn Rzewuski i Szczęsny Potocki (sprzedawczycy) było za bezwzględnym przymierzem z Rosją, a przeciwne zasadniczym zmianom ustroju Rzeczypospolitej.

Konstytucję ogłoszono 3 maja 1791 roku w Warszawie, a główne jej warunki były:

1) religja katolicka jest panująca, zapewniono jednakże pomoc i opiekę innym wyznaniom;

2) szlachta pozostaje przy swoich dawnych przywilejach, ale równocześnie daje się głos i powołuje do rządu mieszczaństwo, bierze się w opiekę lud wiejski i sankcjonuje układy między dziedzicami a poddanymi i polepsza się los uwłaszczonych;

3) władza rządowa dzieli się na: prawodawczą, wykonawczą i sądową. Prawodawczą wykonywa sam sejm, mogący być zwołany każdego czasu i dzielący się na izbę poselską i senatorską. Uchwały sejmu zapadają większością głosu, a liberum veto znosi się na zawsze. Władzę wykonawczą sprawuje sam król i rada ministrów, przez niego mianowana; władzę sądowniczą mają sądy pierwszej instancji, ustanowione po województwach, od których przysługuje apelacja do trybunału.

4) tron królewski jest dziedziczny przez osoby, a elekcyjny przez familję; pierwszym dziedzicznym zastępcą Stanisława Augusta ustanawia się Fryderyka Augusta — elektora saskiego.

5) celem rewizji konstytucji zbiera się co 25 lat sejm konwokacyjny.

* * *

Dlaczego konstytucja 3 maja była i pozostanie w pojęciu narodu aktem wiekopomnym. Oto dla tego, że konstytucja ta stwierdza nad wszelką wątpliwość naszą zdolność do życia i samodzielnego rządzenia się.

Konstytucja 3 maja była wielkim protestem przeciw wyrokowi śmierci, jaki związek trzech czarnych orłów wydał na Polskę, — była potężnym okrzykiem życia, wreszcie wołaniem o życie, zwróconym, niestety, do zbrodniczych sumień zaborców i do uśpionej moralnie Europy.

Warto to sobie uprzytomnić, warto zapamiętać, że naród polski szukał ratunku we własnym odrodzeniu, że wydobył z wnętrza swej jaźni wartości naprawdę niespożyte.

Jak ocenić, z jakiego stanowiska rozpatrywać winniśmy konstytucję 3 maja?

Wszelkie kwestję możemy badać z dwojakiego stanowiska: albo je oceniamy bez względu na czas, warunki i okoliczności, lub też oceniając je, bierzemy pod uwagę warunki i okoliczności, w jakich powstały.

Otóż konstytucję 3 maja możemy rozpatrywać również z 2-ch punktów widzenia. Ze stanowiska bezwględnego, konstytucja byłaby dla nas dzisiaj niczem, bo nie tylko nie zadowoliłaby nikogo, ale przeciwnie, wywołałaby odruch całego narodu przeciwko tym, coby mu ją narzucili. Niktby dziś nie zgodził się na to, aby w Polsce istniał uprzywilejowany stan szlachecki, aby z jednego wyznania na inne bez kary nie wolno było przechodzić, aby chłop był poddanym dziedzica it.p. To wszystko jest w konstytucji 3-go maja i dlatego nikt dzisiaj nie godziłby się na taką konstytucję.

Tak! Ale z drugiej strony nie zapominajmy, że konstytucja 3-go maja przychodziła do skutku, gdy wszędzie, w całej Europie istniał ustrój stanowy, a w państwach zaborczych, zwłaszcza w Prusach i Austrji, ustrój t e n był bardzo ściśle określony, ograniczenie zaś stanów nieszlacheckich wcale nie mniejsze, niż w Polsce, gdzie mieszczanin nie miał wprawdzie praw politycznych, nie będąc obywatem państwa, ale był zupełnie wolnym obywatelem miasta.

Poddaństwo chłopa w Rosji było równoznaczne z niewolą murzynów, albo z tragicznym losem niewolników staro-rzymskich. Chłop rosyjski był w całym tego słowa znaczeniu własnością pana, w Prusach zaś do pańszczyzny zmuszano nawet dzieci.

Konstytucja 3-go maja przyznała prawo wyborcze do sejmu znacznie większej liczbie obywateli niż Francja w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, a przecież Polska miała 12, Francja zaś 25 miljonów ludności, więc stosunek powinien być odwrotny.

Konstytucja 3-go maja przyznała uroczyście wszystkim wyznaniom zupełną wolność, czego przed nią żadne państwo w Europie oprócz Francji nie zrobiło. Wszakże Anglja dopiero w 1829 r. pozwoliła swoim katolikom jawnie wyznawać religję i odprawiać nabożeństwa.

Konstytucja zachowała monarchję i wprowadziła tron dziedziczny, aby Polskę uchronić od skutków ponawiających się elekcji. Taż sama konstytucja przyznała mieszczanom znaczne prawa, a chłopa oddała opiece państwa. Stworzyła też silną władzę królewską i rządową.

To też konstytucja 3-go maja nie może i nie powinna być oceniana z dzisiejszego punktu widzenia.

Musimy patrzeć na wielkie dzieło naszych przodków ze stanowiska XVIII wieku„ wieku przesądu i ucisku politycznego, wieku stanowych przywilejów, fanatyzmu religijnego, wieku bez sumienia, w którym gwałt wszelki mógł być wyrozumiany i usprawiedliwiony w oczach świata, chociaż sumienie burzyło się przeciw temu.

Dla tego też czcijmy rocznicę konstytucji 3-go maja i przekazujmy jej cześć z pokolenia w pokolenie, tak, jak się przekazuje wszystkie dobre, piękne i wzniosłe czyny...

Zygmunt Kiedrzyński.

Kronika.

Kalendarzyk.

3 CZWARTEK.

Dziś Konst. 3-go Maja.
Jutro Florjana.
Wsch. słońca 4.29
Zach. „ 7,26

Niech żyje Francja!

Polska i Francja dwa bratnie narody,
Ze znakiem męstwa na wyniosłym [czole,
Związane węzłem przyjaźni i zgody
Na wspólną dolę i wspólną niedolę.

* * *

Czy trzeba będzie przejść przez mękę [krzyża
Czy zakosztować zwycięstw wielkiej [sławy,
Radość, czy smutek z ulicy Paryża
Wnet się zaszczepi i w murach War- [szawy.

* * *

A gdy się walki z wrogiem rozpło- [mienią,
Wówczas, by więzy złej przemocy [prysły,
Równą szlachectwem krwią się za- [czerwienią
Tak wody Renu, jak i wody Wisły.

* * *

Polska i Francja dwa bratnie narody,
Ze znakiem męstwa na wyniosłym [czole,
Związane węzłem przyjaźni i zgody
Na wspólną dolę i wspólną niedolę.

K. Ćw.

W sprawie święta narodowego. Przypominamy ludności, że szczegółowe programy dzisiejszego święta narodowego są zamieszczone w afiszach, rozlepionych we wszystkich miejscowościach i biorący udział w pochodach proszeni są o zastosowanie się do wskazówek kierowników pochodów, celem uniknięcia nieporozumień i zamieszek.

Jednocześnie zaznaczamy, iż wszystkie bez wyjątku domy muszą być udekorowane flagami, pożądane wielce jest przystrajanie także balkonów i okien.

Z harcerstwa. Komenda męskiego hufca Z. H. p. zamierza w czasie od 27 maja do 2-go czerwca urządzenie „tygodnia harcerstwa“. W tym celu odbyło się już pierwsze zebranie organizacyjne komitetu pod przewodnictwem p. dyrektorowej Siemiradzkiej. Na całość złożyć się mają: zabawa w parku, koncert, zbiórka uliczna, popisy drużyn i t. p.

Dochód ma być przeznaczony na urządzenie kolonji i kursów wakacyjnych warszawskich, przyczym jedna trzecia wpływów oddana będzie wyłącznie do dyspozycji komitetu kolonji harcerskiej w Łękawie.

Zagadkowe zasłabnięcie. W ub. wtorek, o godzinie 7-ej minut 40 wieczorem pociągiem osobowym jechała z Sosnowca do Dąbrowy nieznana kobieta, mieszkanka Dąbrowy. Pasażerka ta w drodze zasłabła i w chwili kiedy pociąg odszedł z Dąbrowy w kierunku Ząbkowic zemdlała i spadła z ławki na podłogę. Pociąg zatrzymano, chorą pasażerkę ocucono, a następnie pociąg cofnięto na stację w Dąbrowie. Chorą kobietę przeniesiono na noszach do szpitala. Kto jest tą nieszczęśliwą narazie nie stwierdzono ponieważ cały czas była nieprzytomna, a żadnych dokumentów osobistych nie posiadała. Z wyglądu zewnętrznego i odzieży można było sądzić, że kobieta owa zasłabła z wycieńczenia fizycznego.

Zagadkowy wybuch. W ub. poniedziałek, o godzinie 11-ej min. 30 w nocy, w piwnicy stowarzyszenia żydowskiego „Makabi“ przy ul. Czystej Nr. 9 w Sosnowcu nastąpił zagadkowy wybuch. Siła wybuchu zniszczyła drzwi oraz zostały stłuczone 3 szyby. Wypadku z ludźmi nie było. W celu wykrycia sprawcy podrzucenia materjału wybuchowego, policja sosnowiecka prowadzi śledztwo.

Dzikie porządki. Pisaliśmy już kilkakrotnie o nieporządkach przy sprzedaży biletów na stacji w Zawierciu.

Skargi te odnośne władze bagatelizują, tymczasem sprawa zaczyna przybierać formy skandalu, gdyż codziennie prawie zostaje na stacji kilkunastu pasażerów, którzy nie mogli nabyć biletów, przy kasie, bowiem brak stale policjanta, służba zaś kolejowa podchodzi z drugiej strony i nabywa każdą żądaną ilość biletów.

Ponieważ w sprawie tej istnieją obowiązujące przepisy, których policja w Zawierciu nie przestrzega, pożądaną byłoby rzeczą, aby komenda powiatowa zajęła się tym i wpłynęła na usunięcie nieporządków.

Za handel walutą. W Sosnowcu na czarnej giełdzie został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Wolf Grajcer z Sosnowca.

Ze sportu. W niedzielu 6-go maja r. b. o godzinie 6 rano sosnowieckie t-wo cyklistów urządza wycieczkę do Krzeszowic i Czernej, dokąd przyjadą również cykliści z Krakowa.

Wycieczki nauczycielskie za granicę. Zarząd główny towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych powołał do życia komisję wycieczkową, do której weszli między innymi organizatorzy wycieczek nauczycielskich do Rumunji i Jugosławji w roku ubiegłym oraz do Bułgarji w roku bieżącym.

Komisja powyższa projektuje zorganizowanie w czasie wakacji r. b. wycieczek następujących:1) do Francji —sześciotygodniową, od 9 lipca do 20 sierpnia; 2) do Szwecji — sześciotygodniową, od 9 lipca do 20 sierpnia; 3) do Jugosławji — sześciotygodniowa, od 9 lipca do 20 sierpnia; 4) do Danji — trzytygodniową, od 5 sierpnia do 25 sierpnia.

Dzień wycieczki kosztować będzie przeciętnie z utrzymaniem i przejazdami 10 fr. szwarcarskich.

Celem zorjentowania się co do liczby ewentualnych uczestników każdej z wymienionych wycieczek, komisja wycieczkowa prosi członków T. N. S. W. o niezwłoczne listowne zgłoszenie swego udziału pod adresem: Warszawa, Bracka Nr. 18, zarząd główny T. N. S. W. komisja wycieczkowa — do dnia 8-go maja najdalej.

Osoby, znające dobrze kraje, do których chcą się udać, proszone są o podanie tego w swym zgłoszeniu.

Wrazie dojścia do skutku zamierzonych wycieczek osoby przyjęte na uczestników, otrzymają do dnia 16 maja stosowne zawiadomienie.

Echa 1 maja. Zachowanie się komunistów w czasie manifestacji w dniu 1 maj dowodzi niezbicie, że wywrotowcy ci znów zamierzali sprowokować władze bezpieczeństwa i narazić obałamucony tłum na smutne następstwa.

W Dąbrowie np., kiedy policja chciała obejrzeć napisy na sztandarach, przywódcy komunistyczni obrzucili funkcjonarjuszów policji gradem obelg, następnie zaś na rynku, gdy komisarz wezwał tłum do rozejścia się, menerzy zwrócili się do tłumu z wezwaniem, aby nie słuchano pachołków ustroju kapitalistycznego i tym gorecej zachęcali do demonstracji

Dopiero konna policja tłum rozpędziła, odbierając sztandary i aresztując przywódców.

W Sosnowcu, ze względu na większe zgromadzenie i urządzanie manifestacji w śródmieściu, policja nie chciała interwenjować na miejscu, bowiem w razie prowokacji mogłoby to pociągnąć dużo ofiar, natomiast pozwolono komunistom wyjść za miasto i na Środuli otoczono cały pochód, który już bez sztandarów i śpiewu sprowadzono na salę rewizyjną w Sosnowcu, gdzie dokonano szczegółowej rewizji, aresztując kilkunastu przywódców, w tym większą ilość żydów.

Zapowiedziany szumnie wiec komunistyczny w Będzinie, z udziałem posła Łańcuckiego nie doszedł do skutku, gdyż emisarjusze bolszewiccy, widząc postawę policji, zrezygnowali z manifestacji i p. poseł nawet się nie pokazał.

Do komitetów 3-go maja w pow. będzińskim. Komitety, które urządzają uroczystość 3 majową w dniu 6 maja t. w niedzielę, w razie brakujących nalepek na okna, znaczków, uprasza się, aby zwrócili się do komitetu centralnego po te rzeczy, Sosnowiec, ul. Wawel 1 bezwłocznie. 1139-1-1

Na gorącym uczynku. W masarni A. Nowaka w Sosnowcu przy ulicy Sieleckiej Nr. 2 ginęły niekiedy wyroby, a fama głosiła, że sprawczynią tego jest jedna z lokatorek tegoż domu. W czwartek ubiegły p. Nowak ukrył się w szafie, a żona jego zamknęła drzwi na klucz i udała się do warsztatu po wędliny. Skorzystała z tego Apolonja Finagenow, żona nadkonduktora i otworzywszy drzwi kluczem dobionym zabrała towaru za 90 tysięcy marek i 60 tys. mk. gotówką, lecz gdy chciała opuścić z łupem masarnię, ukryty właściciel przytrzymał ją i oddał w ręce policji Aresztowaną po spisaniu protokułu wypuszczono na wolność do czasu sprawy sądowej.

Choroby zaraźliwe w powiecie. Od dnia 22 do 28-go kwietnia zachorowało na grużlicę otwartą w Czeladzi osób 2, w gm. olkusko-siewierskiej na dur brzuszny 1 i na błonicę 1, w Łazach na dur brzuszny 1 i na błonicę 1, w Błędowie na tyfus plamisty osób 2, w Budach 1 i w Kuźnicy 1.

Odkażono w tym czasie mieszkań 12.

Z teatru.

Dziś 2 uroczyste przedstawienia w teatrze Czarneckiego z powodu święta narodowego. Grany będzie Niemcewicza „Powrót posła“.

Artyści dokładają wszelkich usiłowań, powierzone azeby im role wypadły jaknajlepiej. Pierwsze przedstawienie odbędzie się o godzinie 4-ej, drugie o godz. 8 ej. Przedstawienia poprzedzą okolicznościowe przemówienia dyr. Nowakowskiego.

Pozostałe bilety nabywać można w kasie dziennej teatru (pawilon ogrodników) — a na godzinę przed każdym przedstawieniem w kasie wiecz.

Piątek — Grodziec. Jutro wieczorem w sali klubu tow. grodzieckiego przewyborna komedjo-satyra Stefana Kiedrzyńskiego „Czysty interes“.

Lancet — na Niemcach. W nadchodzącą sobotę artyści teatru sosnowieckiego odegrają sztukę Jastrzębca - Zalewskiego „Lancet“. Początek o godzinie 8-ej m. 15.

Niedziela — Sosnowiec jak zwykle dwa przedstawienia. Południowe — t. zw. popularne które odbywać się będą w każdą niedzielę po cenach zniżonych do połowy i wieczorowe po cenach zwykłych.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Przyjazd marszałka Focha. do Warszawy.

Warszawa, 2 maja.

Dzisiaj, to jest w środę o g. 4 i pół popoł przyjechał do Warszawy marszałek Francji i Polski Foch. Na godzinę wcześniej przed dworzec główny przybyły oddziały reprezentacyjne ze sztandarami i orkiestrami, które przy przybliżeniu się pociągu odegrały hymn narodowy polski oraz Marsyljankę. Po krótkim powitaniu marszałek Foch w towarzystwie prezesa rady ministrów, jen. Sikorskiego udał się do apartamentów przygotowanych dlań w gmachu rady ministrów, przed którym straż trzyma podwójną wartę honorową.

Po krótkim spoczynku marszałek Foch udał się do Belwederu na audjencję u p. prezydenta Rzeczypospolitej, zaś po powrocie do siebie przyjął prezydjum komitetu wzniesienia pomnika ks. Józefa, które przybyło z oficjalnym zaproszeniem go na uroczystość odsłonięcia pomnika. Wieczorem marszałek Foch był podejmowany obiadem przez szefa sztabu jeneralnego marsz. Piłsudskiego.

Na ulicach miasta od godz 8 wieczorem począwszy, odbywał się capstrzyk orkiestr wojskowych garnizonu warszawskiego. Orkiestra 30 p. p. o g. 7 min. 50 przed pałacem rady ministrów odegrała Marsyjankę i polski hymn narodowy. O tej samej porze orkiestra komendy miasta odegrała hymny polski i francuski przed Belwederem, a maszerując z powrotem zatrzymała się przed sztabem jeneralnym, gdzie odegrała kilka utworów.

Inne orkiestry garnizonu warszawskiego i sprowadzone odegrały capstrzyk w innych częściach miasta.

Foch w Skierniewicach.

Skierniewice, 3 maja.

Na dworcu w Skierniewicach marszałek Foch został powitany przez delegację pań łowickich, które mu wręczyły stylowy kilim łowicki i album pamiątkowy. Szczególnie wzruszyło licznie zebraną publiczność, że marszałek jedną z dziewcząteк, wręczających mu kwiaty podniósł i serdecznie ucałował. Wogóle, mimo ustalonego programu, marszałek Foch w drodze do Warszawy kilkakrotnie wysiadał z wagonu i to zawsze tam, gdzie go witała dziatwa polska, do której się odnosił szczególnie serdecznie. Wzdłuż całej drogi do Warszawy, marszałka wszędzie witały tłumy publiczności, obrzucając pociąg kwiatami i wznosząc gromkie okrzyki: „Niech żyje Polska!“, „Niech żyje Francja!“, „Niech żyje marszałek Foch!“

Zarządzenia sowieckie.

Moskwa, 2 maja.

Rząd sowiecki wydał rozporządzenie, według którego, wszyscy repatrjanci polscy którzy do 1 sierpnia b. r. nie wyjadą do Polski, uznani zostaną prawnie za obywateli sowieckich.

Emigracja do Ameryki.

Warszawa, 3 maja.

Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uchwalił ustawę, która w znacznej mierze zwiększa liczbę emigrantów, których można w roku bieżącym do imigracji do Ameryki. Na tę decyzję rządu Ameryki wpłynęły w wysokim stopniu związki pracodawców amerykańskich.

Dziennikarze polscy we Włoszech.

Trjest, 2 maja.

Stowarzyszenie dziennikarzy wydało przyjęcie na cześć przedstawicieli prasy polskiej. Dziennikarz Scocchi wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, iż polacy i włosi trjesteńscy przeżywali te same cierpienia narodowe. To też włoscy i trjesteńscy, którzy uwolnili się od jarzma austrjackiego, specjalnie radzi są wizycie dziennikarzy polskich, reprezentujących opinję Polski niepodległej. Mówca wspomniał o Francesco Nullo, który walczył o niepodległość Polski i o działalności Mickiewicza na rzecz Włoch; wreszcie podniósł doniosłość nawiązania bliższych stosunków ekonomicznych między Polską a portem trjesteńskim.

Odpowiadał redaktor Rosner, wyrażając przekonanie, że stosunki ekonomiczne między Polską a Trjestem nawiążą się niewątpliwie, skoro tylko Polska zwiększy swój wywóz. Węzły przyszłości oraz węzły ideowe winny być podstawą przyszłych wzajemnych stosunków politycznych i ekonomicznych.

W dniu jutrzejszym dziennikarze polscy zwiedzą tutejsze urządzenia portowe.

Propozycje niemieckie.

Londyn, 2 maja.

Panuje tu ogólne przekonanie, że nota niemiecka w sprawie odszkodowań będzie wręczona wszystkim sojusznikom w ciągu najbliższych 2 dni.

Pogoda na dziś.

Zmiennie, chłodniej, miejscami deszcze, wiatry zachodnie i północno-wschodnie.

Czarna giełda.

Dolary 46850, franki 3180, funty 218800, marki niem. 1,47½, 100 marki złotych 2,286,150 rubel srebrny 16,000, bilon 7700.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 2 maja.

Dolary — 35.500
Marki pols. — 69